Lech Marek

Instytut Archeologii UWr.

Wrocław 04.09.2026

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dominiki Leśniewskiej

Późnośredniowieczne i wczesnonowożytne okucia końca pasa z badań archeologicznych na terenie Gdańska

Pas był nieodłączną częścią stroju średniowiecznego, pełniąc funkcję elementu spinającego szaty oraz nośnego, służącego do zawieszenia zasobników z potrzebnymi w codziennym życiu przedmiotami osobistymi. Oprócz zasadniczego garnituru okuć – na pasie występują pierścienie oraz antaby do mocowania kalety, mieszka, igielników, pęku kluczy, różańca, krzesiwa, broni białej czy futerału na tabliczki woskowe. Średniowieczny pas jest jedną z bardziej uchwytnych części stroju w kontekstach archeologicznych, lecz związane z nim części metalowe, z uwagi na uniwersalny charakter, mogły pełnić też rolę okuć zupełnie innych przedmiotów. Świadoma tego autorka słusznie zdecydowała się zawęzić obszar swoich badań do zakończeń pasów, choć i w tym przypadku analogiczne elementy mogą występować przy rzędzie końskim albo na paskach toreb. Uzasadnieniem podjęcia tematu była chęć zbadania roli późnośredniowiecznego pasa jako manifestacji wiary, przekonań, przynależności zawodowej oraz statusu właściciela. Z akcesoriami stroju nie wiązała się wyłącznie podkreślana w literaturze ostentacja (por. Radohs 2023 *Urban Elite Culture. A Methodological Study of Aristocracy and Civic Elites in Sea-Trading Towns of the Southwestern Baltic (12th–14th c.)*, Köln), ale też bardziej ukryta warstwa znaczeniowa świadcząca o osobistej relacji właściciela z przedmiotem. Rzeczywiście, zakończenie pasa stanowiło pole do popisu dla rzemieślników zaangażowanych w jego produkcję i dekorację. Wyróżniało się ono niejednokrotnie wybujałą formą oraz bogatym zdobieniem i inskrypcjami. Mniej wdzięczne w przypadku analizy kontekstu kulturowego są zabytki, które można jednoznacznie interpretować jako elementy pasa, czyli ozdobne okucia dziurek oraz poprzeczne wzmocnienia metalowe, czasem zaopatrzone w otwór na kolec sprzączki, znane w średniowiecznych źródłach angielskich pod nazwą *bar-mounts* (por. Chaucer 1961 *The Canterbury Tales*, Baltimore-Maryland). Pominięcie w przedstawionej do oceny dysertacji pojedynczo odnalezionych sprzączek, które miały

Dokument zanonimizowany za pomocą UG DLP Anonimizator, 2026-11-05 14:40:52

uniwersalne zastosowanie, oraz osobno występujących okuć i aplikacji, które mogły, lecz nie musiały stanowić fragmentów pasa, ma swoje niewątpliwe uzasadnienie. Dodatkowym argumentem usprawiedliwiającym ograniczenie tematu pracy do wymienionych w tytule elementów jest fakt, że przez charakterystyczny sposób noszenia były one najbardziej eksponowanymi częściami pasa. Trzeba wszakże mieć świadomość, że w przypadku *pars pro toto* zawsze mamy niepełny obraz dekoracji i znaczenia pasa jako całości, a przez to także roli, jaką mógł pełnić w komunikowaniu określonych treści. Niestety, jak słusznie zauważyła autorka, w całości zachowane pasy należą do rzadkości w kontekstach archeologicznych (s. 4).

Pani mgr Leśniewska podjęła trud przebadania aż 516 okuć końca pasa pochodzących z 41 stanowisk archeologicznych na terenie historycznego Gdańska i datowanych od XIV do końca XVI w. Fakt, że pozyskano je w trakcie profesjonalnych badań, co umożliwiło analizę mapy znalezisk oraz kontekstów archeologicznych ich występowania, przydaje im istotną wartość naukową. Trzeba jednak pamiętać, na co też zwróciła uwagę autorka, że stan dokumentacji nie w każdym przypadku pozwala na dogłębną analizę pozycji stratygraficznej niektórych zabytków. Na szczególną uwagę zasługuje przeprowadzenie badań specjalistycznych wybranych przedmiotów ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Gdańsku pod kątem użytych materiałów oraz składu lutów stosowanych do produkcji okuć końca pasa. Dzięki podobnym analizom można zdecydowanie lepiej poznać ekonomię oraz organizację produkcji badanych przedmiotów, zgodność praktyki z przepisami zawartymi w statutach cechowych i oczekiwaniami zleceniodawców, a także poziom biegłości ich twórców.

Struktura pracy jest zasadniczo przejrzysta. Składa się ona ze wstępu, pięciu rozdziałów oraz podsumowania, co wraz z tabelami i rycinami obejmuje 276 stron. Dodatkowo na końcu umieszczono spis rycin i tabel, 18 stron bibliografii oraz obszerny, 172-stronicowy katalog ze zdjęciami 516 zabytków. We wstępie autorka uzasadnia podjęcie tematu, określa cel i zakres pracy oraz omawia stan badań nad pasem średniowiecznym. Większość najważniejszych publikacji dotyczących poruszanej problematyki została tam omówiona. Brakuje jednak kilku prac istotnych dla przedstawionej dyskusji. Oprócz wielokrotnie cytowanego przez autorkę wzorcowo opracowanego katalogu znalezisk dokumentujących życie codzienne mieszkańców średniowiecznego Londynu autorstwa Egana G., Pritcharda F. (1991), warto byłoby wspomnieć starszą monografię pod redakcją Biddle M., 1990 *Object and Economy in Medieval Winchester, Oxford* (dostępna na stronie wydawnictwa Archeopress (Open Access)), opracowania znalezisk z Perth (Goodall, A. 2012. *The non-ferrous metalwork, in Perth High Street, Archaeological Excavations*, 1975–1977. Fascicule 2, The ceramics, the metalwork and the wood: 89–118.

Perth), Salisbury (Goodall, A. 2012. *Objects of copper alloy*, w: P. Saunders. (red.) Salisbury Museum Medieval Catalogue. Part 4,. 90-142) czy też Amsterdamu (Gawronski J., Kranendonk P. 2018 *Stuff: Catalogue of Archaeological Finds from Amsterdam's North/South Metro Line*, Amsterdam). Wprawdzie materiał zawarty w przytoczonych pracach nie jest tak liczny jak w przypadku zbioru analizowanego w dysertacji, jednak na jego podstawie można zaobserwować historię zainteresowania średniowiecznymi akcesoriami stroju, w tym zakończeniami pasa, w kontekście archeologii miast. Przy omawianiu odkryć późnośredniowiecznych skarbów zawierających elementy pasów długich ze szlachetnego kruszcu zabrakło informacji o odnalezieniu żydowskiego depozytu z ok. 1349 r. przy Michaelisstraße w Erfurcie. Zawierał on, pośród innych precjozów, zakończenie pasa ze srebra złoconego z przedstawieniami dam i kawalerów w gotyckich oknach z towarzyszącym napisem AMOR VINCIT OMNIA oraz MIT LIB (Stürzebecher, M. 2010, s. 230, nr kat. 23). Emblematyka części pasa odkrytych w Erfurcie świadczy o związku ze sferą miłości dwornej (por. Stürzebecher, M. (2010), *Der Schatzfund aus der Michaelisstrasse in Erfurt*, w: S. Ostritz (red.), Der Schatzfund: Archäologie – Kunstgeschichte – Siedlungsgeschichte. Die mittelalterliche jüdische Kultur in Erfurt. t. 1, s. 60–323). Co ciekawe, analogiczne zakończenia pasa ze srebra złoconego z motywami architektonicznymi, antropomorficznymi i inskrypcjami oraz figuralne sprzączki otwarte jak w Erfurcie znaleziono też w skarbie na zamku w Chalkidzie datowanym na XIV–XV w. (np. Kontogiannis N. D. · Orfanou V. 2019 *The Chalcis Treasure: A 14th-15th Century Hoard from Euboea, Greece – First Thoughts and Preliminary Results*, w: A. Bosselmann-Ruickbie (red.), New Research on Late Byzantine Goldsmiths' Works (13th - 15th Centuries), Mainz, s. 115-125). Wiadomo też, że identyczna w typie sprzączka otwarta, jak przy wspomnianych luksusowych pasach, wystąpiła także w wersji ołowiowo-cynowej na placu Nowy Targ we Wrocławiu (Sawicki 2018, s. 927, ryc. 853 (praca cytowana w dysertacji)). Wymienione przypadki mogłyby zilustrować złożoność problemów związanych z występowaniem okazałych i drogich pasów, prawdopodobnie podarunków zaręczynowo-ślubnych noszonych, a czasem zastawianych przez bogatych mieszczan w średniowieczu. Ich emblematyka miłosna była jednak kopiowana przez przedstawicieli niższych warstw społecznych, zamawiających wersje równie bogato dekorowane, ale wykonane z tańszych materiałów. Jednocześnie w przypadku skarbów mamy prawdopodobnie do czynienia z osobistymi przedmiotami bogatych mieszczan, nieróżniącymi się od tych, którymi posługiwali się przedstawiciele elity ówczesnego społeczeństwa. Należy się liczyć z możliwością, że srebrne pasy wymieniane w testamentach mieszczan gdańskich czy elbląskich, o których autorka wspomina (s. 33-34), a nieuchwytne wśród źródeł archeologicznych, reprezentowały podobny poziom artystyczny jak

wspomniane znaleziska z Chalkidy i Erfurtu. Z nowszych publikacji na temat ornamentyki oraz inskrypcji na akcesoriach stroju, w tym pasach, można byłoby wymienić artykuł M. Lewisa (2023: *A United Europe of (Religious) Inscriptions (on Medieval Dress Accessories)*? w: J. Sawicki, M. Lewis, M. Vargha (red.), A United Europe of Things Portable Material Culture across Medieval Europe, s. 39-48). Moim zdaniem jednak o wiele ważniejsze przy omawianiu stanu badań i potencjału interpretacyjnego zachowanych pasów długich byłyby rozważania na temat jednego z najbardziej spektakularnych znalezisk tego typu, czyli okazu pochodzącego z grobu infanta kastylijskiego Ferdynanda de la Cerda. W najobszerniejszym studium na temat tego XIII-wiecznego zabytku B. L. Wild (2011 *Emblems and enigmas: Revisiting the 'sword' belt of Fernando de la Cerda*, Journal of Medieval History, t. 37:4, s. 378-396) przekonująco przedstawia znaczenie zdobiących go motywów heraldycznych oraz symboli. Orientacja tarcz heraldycznych według osi zmienia się na końcówce tego pasa z poziomej na wertykalną, podkreślając sposób jego wiązania. Wspomniany autor na podstawie dogłębnej analizy motywów zdobniczych pokazuje, co było intencją zleceniodawcy, a co zdradza program roli heraldycznej przedstawionej na pasie. Odtwarza też interesującą biografię przedmiotu pochowanego ze swoim ostatnim właścicielem, Ferdynandem, lecz ukazującego przecież obcą dla dworu kastylijskiego heraldykę angielską. Być może, uwzględniając tę pracę, autorka wzbogaciłaby dyskusję, w której sugeruje ona (s. 39) na podstawie literatury oraz przykładu nagrobka Władysława Jagiełły, że heraldyczne motywy, w tym kształt niektórych okuć pasa, mogły być inspirowane w XV w. modą dworu burgundzkiego. Wydaje się, że upodobanie do umieszczania okuć i motywów heraldycznych na pasach ma jednak nieco starsze korzenie, o czym świadczy między innymi tumbowy nagrobek Bolka I Surowego z opactwa pocysterskiego w Krzeszowie. Księcia wyobrażono na nim z pasem ozdobionym okuciami w formie tarcz heraldycznych, w podobnym układzie jak na wspomnianym pasie Ferdynanda de la Cerda.

Przy okazji omawiania kontekstów występowania okuć ze stopu miedzi (s.26) oraz przy omówieniu stanu badań, moim zdaniem warto byłoby wspomnieć o odkryciach ze średniowiecznych wsi np., szwedzkich Bunkeflo i Södra Sallerup, gdzie wśród innych zabytków, które mogły być elementami pasa znaleziono też okucie zakończenia (por. Heimer O. 2008, *Military Artefacts from the Medieval Villages of Södra Sallerup and Bunkeflo*, Lund Archaeological Review, t. 13-14, s. 97, ryc. 13). Oczywiście autorka nie mogła być tego świadoma, lecz w średniowiecznej wsi Goschwitz, niedaleko Strzelina (Burek K. 2026 K. *The Deserted Medieval Village of Goschwitz. Everyday Life of its Inhabitants in Light of the Research on the Historical Landscape and Material Culture* – monografia złożona do druku w

Wydawnictwie UWr), nie sąsiadującej z pańską rezydencją, znaleziono niedawno ażurowe, czworokątne zakończenie pasa z XV w., co skłania do refleksji nad zasadnością klasyfikowania niektórych przedmiotów uznawanych dotąd za elitarne do kategorii wyznaczników luksusu. Obecność wyspecjalizowanych, być może wędrownych rzemieślników na terenach wiejskich potwierdza niedawno opracowany zbiór XIII-wiecznych narzędzi i matryc do wytłaczania aplikacji mogących też służyć do zdobienia pasów z miejscowości Nemesnádudvar-Klösterle na Węgrzech (M.Vargha 2025: *Striking Impressions: tools of a metalworker from medieval rural Hungary* (w:) M. Lewis M. Vargha J. Sawicki (red.) A United Europe of Things 2: further consideration of medieval small finds from a pan-European perspective, s. 163-177).

Pozostając jeszcze chwilę przy stanie badań, nie mogę zgodzić się ze zdaniem autorki, że w swojej monografii na temat średniowiecznych pasów I. Fingerlin (1971) koncentruje się na zabytkach z Europy Zachodniej i Północnej, a „kompletnie pomija znaleziska z Europy Środkowo-Wschodniej" (s.8-9). Bardzo dobrze reprezentowane są tam bowiem zabytki węgierskie, jak choćby XV-wieczny skarb okuć z Kerepes (nr kat. 46), wyposażenie wczesno XIV-wiecznego grobu z Csólyos (nr. Kat 44) czy garnitur elementów ze srebra złoconego i emaliowanego z Kigiyóspuszta, niedaleko Csólos z 3 ćw. XIII w. (kat. Nr 45). Kolejnym przykładem analizowanym przez I. Fingerlin (1971, nr kat. 59) jest niezwykłe znalezisko XIV-wiecznej klamry pasa ze srebra złoconego z grobu w kaplicy rumuńskiego zamku Curtea de Argeş, w formie bramy zamkowej, w której wnętrzu wyobrażono łabędzia z głową kobiety. Zabytek ten sugeruje też inną możliwą interpretację dekoracji zakończenia pasa z Gdańska, na którym doktorantka rozpoznała kaczkę (s. 134, 221, nr kat. tabl. 60:3). Wydaje się, że łabędź ma równie bogatą symbolikę w średniowieczu odnoszącą się, m. in. do czystości Najświętszej Marii Panny i niewinności (por. von Stilfried-Rattenitz R. M. B. 1845 *Der Schwanenorden, sein Ursprung und Zweck, seine Geschichte und aeine Alterthümer*, Halle. s. 3). Ostatnia uwaga odnośnie literatury dotyczy już w zasadzie technicznej sprawy. Cytowana przez autorkę praca Standley E. R., *Trinkets and Charms: the use, meaning and significance of later medieval and early post-medieval dress accessories*, Durham 2010, jest dysertacją, nie pracą dyplomową i została już wydana w 2013 r., w serii monografii oxfordzkich przez Oxford Univ School of Archaeology.

Pierwszy rozdział recenzowanej pracy przedstawia pas w świetle przemian średniowiecznej mody, na podstawie źródeł archeologicznych i ikonograficznych. Nie jestem do końca przekonany, czy ta część pracy powinna stanowić wprowadzenie, czy raczej być podsumowaniem, dzięki któremu czytelnik może zrozumieć symboliczną i praktyczną funkcję

poszczególnych okuć oraz pasa jako całości. We wstępnych uwagach na temat kulturowej roli badanego elementu ubioru autorka podaje definicję pasa wykonanego z dużych metalowych ogniw łączonych zawiasami i osadzonych na rzemieniu jako „głównego symbolu stanu rycerskiego" od XIV w. (s. 18). Zaprasza tym samym czytelnika do dyskusji. Jeśli istnieje bowiem jakiekolwiek kryterium definiujące pas rycerski, nie jest ono związane z cechami typologicznymi przedmiotu, lecz raczej z jego użytkownikiem. Zresztą w dalszej części pracy (s. 38) doktorantka wspomina o bardzo podobnych, segmentowych pasach używanych przez kobiety. Są na to też liczne przykłady w sztuce średniowiecznej, jak choćby rzeźby Katarzyny Luksemburskiej i Joanny von Pfirt z Katedry św. Szczepana we Wiedniu lub wykuta w kamieniu postać klęczącej kobiety z ok. 1380 r. przechowywana w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Podobne okazałe pasy, noszone nisko na biodrach, miały w XV-wiecznych źródłach angielskich nazwę różną od ukutych przez współczesnych uczonych szlachetnie brzmiących określeń „pas rycerski" lub „pas wojenny". Ochrzczono je bowiem z charakterystyczną średniowieczną dosadnością terminem *arse girdle*, od sposobu noszenia pasa opartego na pośladkach (Capwell T. 2015 *Armour of the English Knight 1400-1450*, London s. 123). Jeśli przyjrzymy się scenie uroczystego pasowania na rycerzy w XIV-wiecznym manuskrypcie *Chansons of Guillaume d'Orange* z British Library (MS Royal 20. D. XI. folio 134v), odnajdziemy tam zupełnie proste, skórzane okazy, inne niż te, które przyzwyczailiśmy się traktować jako ikoniczne dla stanu rycerskiego.

Blisko definicji wspomnianego „atrybutu rycerskiego" pojawia się interpretacja symboliki pasa jako prezentu dla panny lub, rzadziej, kawalera podczas ceremonii zaręczynowych. Szkoda, że nie wspomniano tutaj o możliwych nawiązaniach do mitologii klasycznej w przypadku średniowiecznego obyczaju wręczania podobnych podarunków. Nasuwa się tutaj istotne skojarzenie ze słynnym pasem Afrodyty, magicznym przedmiotem, „w którym wszystkich rozkoszy uroki się mieszczą", wzbudzającym nieodpartą miłość do właścicielki.

Pisząc w omawianym rozdziale na temat uniwersalnego charakteru okuć wchodzących w skład pasów średniowiecznych oraz ich licznych zastosowań, Pani mgr Leśniewska wspomina o obrożach dla zwierząt, które nie są jej znane (s.25) wśród publikowanych okazów z badań archeologicznych na terenie Polski. Chciałbym zatem upomnieć się o odniesienie do publikowanego znaleziska psiej obroży z pl. Nowy Targ we Wrocławiu (Matóg K. 2013 *Skórzana obroża z placu Nowy Targ we Wrocławiu*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne t. 55, s. 319-326). W kolejnym akapicie autorka wspomina, że naśladownictwo form i wzorów pasów było obecne na każdym szczeblu drabiny społecznej; nie dziwi więc fakt zdobienia stroju

przedstawicieli różnych warstw podobnymi akcesoriami. Różniły się one zaś od siebie głównie surowcem i jakością wykonania. Choć generalnie można byłoby się z tym stwierdzeniem zgodzić, sytuację komplikuje też wiedza na temat okoliczności, w których przedstawiciele niższych warstw społecznych nosili jednak okazałe pasy, czasem też egzemplarze wykonane ze srebra. Jest bowiem sporo wzmianek z okresu od XIII do XV w. dowodzących, że w niedzielę i święta mieszczki, a nawet chłopki mogły zdobić swój strój srebrnym pasem (Lightbown 1992, s. 67 (praca cytowana w dysertacji)). Ponadto niektóre ustawy antyzbytkowe pozwalały pannom na większą swobodę w eksponowaniu luksusowych akcesoriów stroju, w tym pasów, aby zwiększyć swoją atrakcyjność w oczach kawalerów ubiegających się o ich rękę. Analogicznego przepychu zabraniały już te same przepisy mężatkom (por. Lightbown 1992, s. 80).

Czasem porządek cytowania źródeł ikonograficznych przez autorkę w omawianym rozdziale nie jest dla czytelnika do końca zrozumiały. Nie wiadomo, dlaczego np. daje pierwszeństwo odtwórczemu nieco dziełu „Opłakująca Maria Magdalena" Colijna de Coter z 1500 r. (s. 27), jako przykładowi ukazania damskiego pasa z medalionowatymi zakończeniami połączonymi ogniwem, a nie o wiele ważniejszemu i bardziej szczegółowemu jego pierwowzorowi „ Zdjęcie z krzyża" z 1435 autorstwa Rogiera van der Weydena cytowanemu dopiero trzy strony dalej. Ponadto, gdy mowa o stosowaniu okuć półksiężycowatych jako zakończeń pasków torebek (s. 41) można by wspomnieć o egzemplarzach bliższych geograficznie, np. widocznych na Poliptyku świętojańskim ze Stargardu ok. 1460. Przy okazji warto zastanowić się, dlaczego nie nazywane są one przez autorkę półksiężycowatymi, zgodnie z nomenklaturą w cytowanych przez nią samą dawnych gdańskich statutach paskarzy (s. 248-249), tylko kolistymi, otwartymi (s. 41). Pozostając przy detalach natury technicznej, poprawy wymaga tłumaczenie testamentu mieszczanina elbląskiego Piotra Hoppe z 1481 r. (s. 34). Występuje tam słowo *Degen* określające okutą srebrem broń, którą wraz z pasem testator zapisał swoim dzieciom. Nie może być ono identyfikowane ze współczesną niemiecką nazwą szpady, lecz ze staroniemieckim terminem wskazującym na puginał (Lexer M. 1872 *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, t. 1, Leipzig, s. 414).

Rozdział drugi stanowi wartościową charakterystykę branych pod uwagę stanowisk uporządkowanych w oparciu o ich lokalizację w obrębie historycznych dzielnic Gdańska. Analiza kontekstów archeologicznych jest tutaj bardzo ważna dla zrozumienia znaczenia znalezisk, odtwarzania swoistych biografii przedmiotów, ich relacji z użytkownikami oraz funkcji w niewerbalnej komunikacji między dawnymi mieszkańcami Gdańska. Doktorantka

wykorzystała przy tym najnowsze ustalenia zawarte w niepublikowanych sprawozdaniach oraz maszynopisach przygotowywanych do druku, stale konsultując się z pracownikami Muzeum Archeologicznego w Gdańsku oraz firmami prowadzącymi badania ratownicze w obrębie historycznego miasta. Nie jest do końca jasne, dlaczego podczas omawiania stopnia opracowania tych zagadnień (s. 13 i 56) wśród dotychczas wydanych monografii stanowisk, jak Długie Ogrody i Szafarnia, Świętojańska oraz Lastadia, autorka nie wymienia cytowanej przez nią samą w innych miejscach (s. 85) pełnej publikacji Jatek Mięsnych w Gdańsku od XIV do XX w. (red. Aleksandra Pudło, Waldemar Ossowski Ewa Trawicka 2018). Nawiasem mówiąc, ostatni akapit na stronie 56, gdzie o tym mowa, wydaje się być skopiowaną partią tekstu ze strony 13.

Szczególnie interesująca jest przedstawiona w podsumowaniu omawianego rozdziału analiza dotycząca procentowego udziału poszczególnych form okuć końca pasa w korelacji z ich rozmieszczeniem w przestrzeni miasta oraz z innymi znaleziskami, jak militaria, wyposażenie konia i oporządzenie jeździeckie. Miałbym tutaj jedynie wątpliwości co do szczegółów, jak traktowanie przez autorkę „sztyletów i mieczy" jako broni prestiżowej (s.78). Podobnie jak w przypadku analizowanych przez nią przedmiotów, wszystko zależy od tego, z jakim przypadkiem z całego szerokiego spektrum egzemplarzy wymienionych rodzajów broni oraz kontekstów ich występowania w istocie mamy do czynienia.

W trzecim rozdziale autorka starała się uporządkować kwestie typologiczne oraz terminologiczne związane z analizowanymi okuciami końca pasa. Moim zdaniem dotkliwym brakiem jest niezamieszczenie tutaj przez doktorantkę schematu rysunkowego dla zastosowanego podziału. Uciążliwe jest wertowanie katalogu przy podążaniu za odnośnikiem w tekście prowadzącym do kolejnych, najbardziej reprezentatywnych dla danego typu okazów.

Istotne znaczenie dla średniowiecznego *dress code* miała symbolika kolorów. Doktorantka w czwartym, analitycznym rozdziale rozpoczyna więc słusznie dyskusję od analizy surowcowej zabytków. Jest ona świadoma istoty badań specjalistycznych w tym zakresie, które są jedynym pewnym sposobem określenia składu stopu, z którego wykonano dany przedmiot. Wygląd zabytku może być bowiem mylący. Choć analizy metaloznawcze za pomocą XRF objęły tylko nieliczne wyselekcjonowane okazy, w których przebadano przednie okładziny oraz luty do łączenia poszczególnych elementów, każdy taki wynik jest bardzo wartościowy dla zaprezentowanej dyskusji. Pozwala on nie tylko ocenić umiejętności dawnych rzemieślników, zgodność ich postępowania z przepisami zawartymi w statutach cechowych (por. s. 100), ale też intencje i możliwości zleceniodawców. Podstawowy wniosek dotyczący analizy

surowcowej to przytłaczająca przewaga zakończeń ze stopu miedzi (457 egzemplarzy) nad wykonanymi ze stopu ołowiowo-cynowego (59 okazów). Zdaniem autorki jest to wiarygodna próba statystyczna świadcząca o preferencjach średniowiecznych i wczesnonowożytnych Gdańszczan (s. 98). Nie podważając tej opinii, sądzę jednak, że na dyskutowaną dysproporcję mogła mieć też wpływ łatwość przetapiania zużytych wyrobów ołowiowo-cynowych w przeciwieństwie do okuć ze stopu miedzi. W dalszej części rozdziału omówiono formy oraz emblematykę zakończeń pasa ujawniające się w bogactwie udokumentowanych motywów zdobniczych, monogramów i inskrypcji. Fascynujące w kontekście tego, co powiedziano o darach miłosnych, są emblematy oraz napisy związane ze sferą *fin amor* (por. dyskusja na stronie 210), występujące na okuciach pasów znalezionych w Gdańsku. Oprócz uskrzydlonego serca (nr kat. 145, s. 126), oczywistej w wymowie inskrypcji *amor*, może do tego kręgu należeć też gotycka literka „a" na nasadzie jednego z gdańskich zakończeń (s. 123, tabl. 29: 7). W poemacie *Troilus i Cressida*, G. Chaucera (1959, New York, s. 9) w odniesieniu do tytułowej bohaterki napisano: *Jak litera a stoi na początku alfabetu, tak jej uroda była niezrównana w oczach mężczyzn*. Miałaby dyskutowana litera wtedy podobne, podwójne znaczenie miłosne i dewocyjne jak ukoronowany monogram M, dobrze reprezentowany w dekoracji gdańskich zakończeń pasa. Może warto byłoby zatem rozwinąć dyskusję na temat maryjnego znaczenia literki „a" (s. 211) także w tym kierunku. Nie jestem przekonany, że pojedyncza inskrypcja *hilf* na okuciu nr kat. 360 (tabl. 25:7) oraz innych czterech uwzględnionych w pracy egzemplarzach (por. s. 211), rzeczywiście pochodzi od popularnej w XV w. formuły: *HILF GOT, MARIA BEROT ALLES WAS WIR BEGINNE, DAS (WIR) EIN GUT ENDE GEWINNE, AMEN*. Takie rozwinięcie osobno występującego słowa *hilf* sugeruje autorka w wielu miejscach (s. 122, 127, 211), na podstawie niestety nieopatrzonego przypisem twierdzenia o powszechności podobnej interpretacji, a także na podstawie bardziej kompletnej inskrypcji na zapince znalezionej w okolicach gdańskiego Żurawia (s. 211). Wobec istnienia innych średniowiecznych formuł apotropaicznych ze słowem *hilf* (por. Bergner H. 2013 *Handbuch der bürgerlichen Kunstaltertümer in Deutschland*, Barsinghausen, s. 587, Chodyński R.A. 1994, *Zbroje kolcze z gdańskiego Dworu Artusa. Z tradycji turniejowych w Polsce*, Malbork, s. 45, 49-50), bezdyskusyjny jest tylko ostatni przykład.

Końcowy rozdział pracy zawiera wnioski dotyczące organizacji produkcji pasów oraz ich sprzedaży w świetle źródeł pisanych oraz w oparciu o wyniki rozpoznanych archeologicznie warsztatów w różnych częściach Europy. Zostało też przybliżone czytelnikowi zjawisko wtórnego wykorzystywania zużytych okazów w celu tworzenia nowych pasów oraz

zaangażowania rzemieślników bardzo różnych specjalności w ich produkcję z prefabrykatów (por. s. 229, 238). Na szerokim europejskim tle porównawczym przedstawiono rozwój rzemiosł związanych z działalnością paśników na obszarze Gdańska oraz hipotetyczną lokalizację warsztatów zaangażowanych w produkcję pasów (s. 249–253) na podstawie źródeł archeologicznych.

Czytelnik w podrozdziale: *5.4. Gdzie na terenie Gdańska mogła odbywać się sprzedaż akcesoriów stroju?* spodziewa się odpowiedzi na tytułowe pytanie. W kilku partiach tekstu (s. 256–257) jest on jednak zaskakiwany kolejnymi wiadomościami na temat zakresu kompetencji rzemieślników określonych specjalności oraz organizacji cechowej. Choć informacje te są niewątpliwie interesujące, mówią nam niewiele o miejscach sprzedaży akcesoriów stroju. Proponowałbym przenieść je do wcześniejszych podrozdziałów.

Autorka w ostatecznej wersji tekstu, ze znużenia zrozumiałego przy tworzeniu tak obszernego dzieła, nie zauważyła licznych błędów gramatycznych, stylistycznych oraz kilku pikantnych lapsusów uświadamiających, że tekst wymaga gruntownej redakcji technicznej przed ewentualną publikacją. Dla przykładu, na stronie 120 chyba chodziło o wizerunek Matki Boskiej, nie zaś Marii Magdaleny z Dzieciątkiem; na stronie 200 występuje „maswerk w postaci wibrujących (zamiast wirujących - LM) rybich pęcherzy", z kolei na stronie 207 kapituły (zamiast kapitały), uncjały czy bastardy. Tytuł podrozdziału 5.1 *Ślady działalności metalowej na przykładzie źródeł archeologicznych*, brzmi nieco osobliwie. Nie sposób tu wymienić wszystkich podobnych potknięć bez zamieszczenia męczącej listy przykładów. Pozostawiam zaznaczenia drobnych błędów w maszynopisie do ewentualnego wglądu doktorantki.

Oczywiście, wszystkie sformułowane wcześniej wątpliwości, uwagi i proponowane uzupełnienia nie wpływają na ogólną pozytywną ocenę przedstawionego do recenzji obszernego dzieła, które prezentuje imponujący korpus źródeł, wnikliwą analizę zabytków oraz wartościowe wnioski w podsumowaniu. Cenne obserwacje autorki dotyczą korelacji między procentowym udziałem specyficznych form zakończeń pasa, ich chronologią oraz występowaniem w określonych przestrzeniach historycznego miasta. Rozważany jest problem organizacji produkcji pasów w Gdańsku w oparciu o liczne źródła oraz porównanie z innymi ważnymi europejskimi ośrodkami wytwarzającymi akcesoria stroju z metali nieszlachetnych. Przeanalizowane przypadki warsztatów odkrytych na terenie Niemiec, Belgii, Francji, Anglii i Włoch wykazały szeroki asortyment wyrobów w nich znalezionych, co skłania do zmiany poglądów na wąską specjalizację nakazywaną przez średniowieczne statuty cechowe oraz

sugerowaną przez dokumenty dotyczące sporów kompetencyjnych. Najistotniejsze moim zdaniem są jednak wnioski na temat roli pasa, jednego z najważniejszych i najpowszechniej używanych akcesoriów stroju wśród przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa średniowiecznego. Począwszy od funkcji praktycznej, po szczególną rolę symboliczną w tak ważnej dla ludzi średniowiecza komunikacji społecznej. Bogactwo motywów zdobniczych, a nawet inskrypcji i liter, które zaobserwowano na blisko jednej czwartej okazów z badanego zbioru, może stać się punktem wyjścia do rozważań na temat poziomu intelektualnego zleceniodawców przemyślanego programu emblematów i napisów umieszczonych na pasie, ale też odbiorców tych komunikatów. Co godne podkreślenia, autorka, rozważając te kwestie, unika kategorycznych sądów, lecz przedstawia czytelnikowi szeroki wachlarz możliwych interpretacji. Uważam, że po niezbędnych poprawkach i gruntownej redakcji technicznej tekstu recenzowana dysertacja powinna zostać opublikowana.

Podsumowując chcę stwierdzić, że według mojej opinii rozprawa doktorska Pani mgr. Dominiki Leśniewskiej spełnia wszystkie wymogi określone w art. 187 ust.1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* oraz wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.

Lech Marek